

dr hab. Sławomir Gawroński, prof. nadzw.
Katedra Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania
z siedzibą w Rzeszowie

RECENZJA
rozprawy doktorskiej
mgr. Waldemara Sobery

**pt. *Profesjonalizacja komunikowania w sytuacji kryzysowej. Perspektywa województwa
dolnośląskiego***

Promotor: dr hab. Lucyna Szot

1. Temat rozprawy

Recenzowana rozprawa doktorska przygotowana została w Instytucie Politologii na Wydziale Nauk Społecznych pod kierunkiem dr hab. Lucyny Szot.

Problematyka szeroko rozumianego bezpieczeństwa w ostatnich latach przestała być domeną nauk wojskowych, traktujących bezpieczeństwo w kontekście militarnym, ograniczając je do obronności państwa i jego stosunków międzynarodowych. Z uwagi na szerokie znaczenie semantyczne terminu bezpieczeństwo, jak również ze względu na bieżące wydarzenia, dynamizujące zmiany społeczne w wielu sferach, problematyka ta jest coraz częściej obecna w obszarach, wykraczających poza nauki o obronności czy bezpieczeństwie i podejmowana jest na gruncie licznych dyscyplin naukowych. Przedstawiona rozprawa ma bez wątpienia charakter interdyscyplinarny, bowiem prezentowany przedmiot badań wpisuje się zarówno w nauki o polityce, nauki o bezpieczeństwie, jak i nauki o mediach czy nauki o polityce publicznej.

Dobór tematu jest trafny i właściwie oddaje problematykę rozprawy doktorskiej, wskazując dzięki swojej ogólności i szerokiemu zakresowi semantycznemu na interdyscyplinarny charakter procesów komunikowania w sytuacjach kryzysowych. Gdyby bowiem Autor zasugerował w tytule wyłącznie perspektywę medioznawczą, na przykład związaną z działaniami public relations, media relations lub rzecznictwa prasowego,

zagubiony zostałby wymiar komunikowania instytucjonalnego, komunikowania publicznego i politycznego. Jasno wskazany został także obszar badawczy, skupiający uwagę Autora z uzasadnionych przyczyn na województwie dolnośląskim. Z drugiej jednak strony wątpliwości budzi użycie liczby pojedynczej „sytuacja kryzysowa”, bowiem w literaturze polskojęzycznej częściej stosowane jest określenie komunikacji w obrębie „sytuacji kryzysowych” (liczba mnoga) lub po prostu – „komunikacja kryzysowa”. Być może zasadne byłoby także uwzględnienie w tytule charakteru sytuacji kryzysowych, które stanowią przedmiot rozważań Autora, bowiem *crisis management* odnosić się może również do kryzysów wizerunkowych organizacji i przedsiębiorstw, jak również do kryzysów medialnych. Te jednak znacząco odbiegają od sytuacji, o których mowa w ustawie o zarządzaniu kryzysowym i często wymagają przyjmowania odmiennych od opisywanych strategii i działań komunikacyjnych. Nade wszystko jednak – nie stanowią przedmiotu analiz znajdujących się w przedstawione dysertacji.

Na szczególne podkreślenie zasługuje aktualność tematyki podjętej przez Autora. Jakkolwiek skupił się On na analizie dynamiki zjawiska w ujęciu historycznym, odnosząc się do badania zmian, jakie w obszarze komunikowania kryzysowego zaszły na przestrzeni dwudziestu lat, wyniki przeprowadzonych badań ukazują bieżący stan relacji i współpracy komunikacyjnej pomiędzy podmiotami, zaangażowanymi w zarządzanie sytuacjami kryzysowymi w kontekście komunikacyjnym. W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele publikacji poświęconych zarządzaniu komunikacją w obrębie kryzysów medialnych, kryzysów reputacji marek i wizerunku przedsiębiorstw, jednak brakuje wciąż wyników analiz odnoszących się do komunikacji kryzysowej administracji publicznej, na styku komunikacji masowej i komunikowania instytucjonalnego w podsystemach komunikowania publicznego i masowego. Z tego punktu widzenia należy uznać za istotny wkład Autora w nauki o polityce, z uwagi na wypełnienie luki poznawczej opisem i analizami współpracy komunikacyjnej instytucji publicznych, służb mundurowych – grup dyspozycyjnych oraz mediów masowych. Oczywiście regionalny charakter prowadzonych badań nie daje możliwości ekstrapolacji uzyskanych wyników, jednakże umożliwia komparatystykę z wynikami podobnych projektów badawczych i stanowić może dobry przyczynek do realizacji analogicznych badań w skali ogólnopolskiej.

Przedstawiona rozprawa została właściwie osadzona w obrębie refleksji teoretycznej, odnoszącej się zarówno do istoty normatywnego i nienormatywnego definiowania i interpretowania sytuacji kryzysowych, jak i uwarunkowań komunikacyjnych, mających miejsce w tych okolicznościach. Zasadniczą wartością pracy jest jej wymiar empiryczny -

wyniki własnych badań, oparte zarówno na metodzie desk research, jak i na ilościowych i jakościowych metodach badawczych, charakterystycznych dla nauk społecznych.

2. Struktura rozprawy

Praca liczy 246 stron, składa się z wstępu, czterech rozdziałów merytorycznych, zakończenia i bibliografii. Uzupełnieniem jej jest przedstawienie wykorzystanych w procesie badawczym narzędzi badawczych, ujętych w postaci aneksów.

Przyjętą strukturę rozprawy należy uznać za logiczną, przejrzystą i uzasadnioną merytorycznie. Przy tej okazji pozwolę sobie jednak sformułować pewne uwagi krytyczne. Należy je raczej traktować jako sugestię, możliwe do uwzględnienia przy okazji choćby wydania zmodyfikowanej wersji rozprawy w formie monografii, niż jako kategoryczne zastrzeżenia, w istotny sposób negatywnie wpływające na ocenę pracy. Rozdział pierwszy, z racji objętości i zawartości merytorycznej, mógłby z powodzeniem zostać podzielony na dwa, odnoszące się odrębnie do przedstawienia istoty sytuacji kryzysowych oraz komunikowania, w tym komunikowania kryzysowego. Przedstawiona zaś w rozdziale drugim metodologia badań niekoniecznie zasługuje na miano odrębnego rozdziału. Mogłaby zostać zawarta we wstępie lub ujęta jako podrozdział w rozdziale empirycznym.

W strukturze pracy zabrakło mi poświęcenia większej ilości miejsca możliwościom, jakie współcześnie w obrębie komunikacji kryzysowej dają media społecznościowe oraz komunikatory internetowe. Owe komunikatory, jak również Twitter czy Facebook wydają się być w dobie powszechnego wykorzystania urządzeń mobilnych narzędziem równie szybkim jak SMS, jednak wykorzystane w procesie badawczym narzędzia w zasadzie nie uwzględniały analizy ich stosowania w praktyce komunikacyjnej badanych grup.

Na podkreślenie in plus zasługuje umiejętny sposób prezentacji uzyskanych wyników badań przez Autora. Uzupełnienie danych ilościowych, prezentowanych w klasyczny sposób w postaci tabel i wykresów, fragmentami wywiadów zrealizowanych w toku badań jakościowych ułatwia percepcję materiału oraz ożywia styl pracy.

3. Merytoryczna ocena pracy

Pragnę zaznaczyć, iż przeczytałem przedstawioną rozprawę z dużym zainteresowaniem, głównie z uwagi na własne zainteresowania badawcze, jak również ze względu na wartość poznawczą prezentowanych przez Autora wyników badań, które miałem możliwość

skonfrontować zarówno z efektami własnych projektów badawczych, jak i ze znanymi mi studiami przypadków, opisywanymi w literaturze. Lektura była przyjemna również ze względu na język dysertacji, który jest zrozumiały, styl Autora jest wartki, zaś wątki przedstawiane w poszczególnych częściach pracy są merytoryczne i pozbawione niepotrzebnych dłużyzn. Niezależnie jednak od ogólnej pozytywnej oceny, zgłaszam kilka uwag, które w większym lub mniejszym stopniu mają wpływ na wartość ocenianej pracy.

Mgr Waldemar Sobera we Wstępie zdefiniował kluczowe cele przedstawionej rozprawy, na które składają się: „diagnoza standardów dziennikarzy i pracowników administracji publicznej oraz grup dyspozycyjnych – w sytuacjach kryzysowych” oraz „przedstawienie rekomendacji, które mogą wpłynąć na zwiększenie efektywności i profesjonalizmu w przekazywaniu informacji”. Po lekturze dysertacji wydaje mi się, że obydwa cele nie zostały w pełni zrealizowane z kilku przyczyn. Po pierwsze Autorowi nie udało się zebrać opinii rzeczników i oficerów prasowych policji – formacji kluczowej w zakresie zarządzania sytuacjami kryzysowymi, dysponującej jednocześnie najbardziej rozbudowanymi strukturami w zakresie komunikacji społecznej i posiadającej chyba największe doświadczenie w obrębie współpracy z mediami masowymi, spośród wszystkich grup dyspozycyjnych. Pomijam trudności z tym związane, do których jeszcze się odniosę, jednakże oparcie badań grup dyspozycyjnych wyłącznie na rzecznikach i oficerach prasowych straży pożarnej nie uprawnia do stwierdzenia, iż diagnoza standardów, wskazanych w definicji celu pracy, została wykonana kompleksowo, co również uniemożliwiło wygenerowanie rzeczowych rekomendacji w tym względzie.

Wymienione we wstępie hipotezy badawcze zasadniczo są poprawne z wyjątkiem trzeciej, w ramach której Autor dokonał założenia, że „komunikowanie w sytuacjach kryzysowych opiera się na nieformalnych zasadach i wypracowanych rozwiązaniach”. Kształt tak zdefiniowanej hipotezy jest zbyt ogólny. Sformułowanie „opiera się” oznacza, iż wymienione formy współpracy stanowią jeden z wielu (przy czym nie wiadomo czy dominujący, czy też jedynie uzupełniający) wątków i cech charakteryzujących badaną komunikację kryzysową. Nie wiem, czy Autorowi chodziło o to, iż wzajemna komunikacja opiera się głównie o nieformalne zasady, czy też po prostu o to, że owe nieformalne zasady są jednym z wielu czynników, wcale nie najważniejszym. Wskazane w hipotezie trzeciej określenie „wypracowane rozwiązanie” również dopuszcza szerokie możliwości interpretacyjne. Czy chodzi o wypracowane rozwiązanie formalne, czy nieformalne? Spisane i skodyfikowane czy przyjęte jako usus? Konsekwencją tego są trudności weryfikacyjne hipotezy nr 3, o czym

świadczy fragment zakończenia (s. 200), gdzie Autor wskazuje na problemy w jednoznacznym zinterpretowaniu danych.

Wspomniałem już o zastrzeżeniach dotyczących zbyt ogólności sformułowania hipotezy nr 3, jednak dostrzegam także mankamenty w obrębie pytań badawczych, stanowiących rozwinięcie hipotez 1 i 2.

- Czy w administracji publicznej istnieją reguły przekazywania informacji mediom? – jakieś reguły w tym zakresie zawsze istnieją. Pytanie powinno dotyczyć raczej tego, czy są formalne, czy nieformalne; czy poszczególni rzecznicy dysponują własnymi katalogami reguł, czy też można opisać ich uniwersalny katalog; no i przede wszystkim – najciekawsze jest to, jakie te reguły są?

- Czy w czasie sytuacji kryzysowych informacje przekazują rzecznicy prasowi czy przedstawiciele władz? – który wariant według Autora świadczy o profesjonalizacji procesu komunikowania? Jestem w stanie dostarczyć rzeczowych argumentów przemawiających za obydwoma rozwiązaniami, w zależności od konkretnych uwarunkowań danej sytuacji kryzysowej i konkretnych osób, podejmujących się zarządzania kryzysem.

- Jaka jest linia programowa w sferze komunikowania o kryzysie? – w mojej opinii, nawet jeśli linia programowa redakcji uwzględnia problematykę komunikowania kryzysowego, na pewno różni się zależnie od konkretnej redakcji. W odniesieniu do tego pytania nie znalazłem zbyt wielu odpowiedzi w recenzowanej rozprawie.

- Czy dziennikarze kontaktują się z przedstawicielami administracji w formalny czy nieformalny sposób w czasie sytuacji kryzysowych? – uważam, że kontakty w praktyce są zarówno formalne, jak i nieformalne. Warto natomiast badać które występują częściej, które są skuteczniejsze i bardziej pożądane, etc.

Rozpoczynając definiowanie procesów komunikacyjnych Doktorant bezkrytycznie przyjmuje definicję traktującą komunikowanie jako przepływ informacji od nadawcy do odbiorcy (s. 13). Tymczasem wszystkie współczesne definicje komunikowania kładą nacisk na dwukierunkowość, dającą możliwość wystąpienia zamiany ról komunikacyjnych i odróżniającą tym samym dwukierunkowe komunikowanie od jednokierunkowego przekazu. Podobny brak krytycyzmu występuje na etapie definiowania sytuacji kryzysowych. Autor próbuje dookreślić ogólną (być może przesadnie ogólną) definicję ustawową wskazując, iż „do sytuacji kryzysowej nie mogą zostać przyporządkowane wszystkie zdarzenia, które wpływają na bezpieczeństwo”, zaś „określenie *znaczny* wskazuje skalę zjawiska” (s. 15). Tak zdefiniowana uniwersalna definicja sytuacji kryzysowych ma swoje dobre strony, jednakże

wskazać można jednocześnie problem z niedookreślonością pojęcia, uznaniowością i rozmyciem terminu „znaczny”, a tym samym pewną dowolnością traktowania określonych zdarzeń za sytuacje kryzysowe. Daje to spore możliwości interpretacyjne administracji publicznej i skutkować może niewłaściwym wykorzystaniem opisanych ustawowo kompetencji organów odpowiedzialnych za zarządzanie kryzysowe.

Autor słusznie wskazuje, powołując się na przepisy art. 34 ustawy prawo prasowe, na wymuszoną normatywnie konieczność współpracy mediów masowych z podmiotami zarządzającymi sytuacjami kryzysowymi (s. 23, s. 53). W praktyce jednak przepisy dotyczące tak zwanych publikacji obowiązkowych są martwe, bowiem media masowe nie tyle muszą, ile chcą współpracować w tym zakresie. Informacje dotyczące kryzysów są zwykle nośne i pożądane przez audytoria odbiorcze, stąd częściej spotyka się dążenie przez redakcje do bycia poinformowanym jak najszybciej, aby ubiec z przekazaniem danej informacji media konkurencyjne. Zjawisko to dostrzega również Doktorant, który sam stwierdza, że „wydarzenia o charakterze kryzysu są chętnie pokazywane przez media, dlatego, że przyciągają uwagę odbiorców” (s. 54).

Uwagą natury językowej jest rzucający się w oczy drobiazg, związany z niekonsekwencją Autora w zakresie pisowni słowa „policja”, wobec którego w dość dowolny sposób wykorzystywana jest raz wielka, a raz mała litera (choćby na stronie 28).

W bardzo dobrze i rzeczowo opracowanym rozdziale I zabrakło mi szerszego i bardziej szczegółowego rozróżnienia pomiędzy pojęciami kryzysu jako takiego, kryzysu wizerunkowego (kryzysu reputacji) oraz kryzysu medialnego. Pojęcia te nie są tożsame, na co Autor miejscami zwraca uwagę, jednak niewystarczająco precyzyjnie definiuje różnice pomiędzy nimi, gdy tymczasem w odniesieniu do każdego z nich możliwe jest opisanie specyficznych uwarunkowań związanych z zarządzaniem komunikacją. Tym bardziej, że pochodną sytuacji kryzysowych, zwłaszcza w obliczu deficytów w praktyce komunikacyjnej i mankamentów zarządzania informacją w ich trakcie, mogą być kryzysy medialne, wymagające zaangażowanie dodatkowej aktywności i wymuszające skupienie uwagi na dodatkowym ognisku zapalnym.

Na stronie 42 Autor odwołuje się do modelu profesjonalizacji komunikowania politycznego Ch. Holtz-Bacha, która wskazuje, iż profesjonalizacja ta jest efektem zmian społecznych i politycznych oraz przyjmowania orientacji rynkowej przez media. W kontekście profesjonalizacji komunikowania w ramach zarządzania sytuacjami kryzysowymi, czym w istocie zajmuje się Autor, zasadne byłoby zwrócenie uwagi również na postępujące zjawisko przyjmowania orientacji rynkowej także przez inne podmioty – w tym

instytucje publiczne. Podobnie jak sprzedażowy marketing, oparty na orientacji rynkowej przedsiębiorstw rozszerzył się z czasem na pozabiznesowe formy oddziaływań organizacji, również zarządzanie komunikacją, realizowane w celach rynkowych, rozszerza możliwe spektrum wykorzystania na inne, niebiznesowe sektory aktywności. Odnosi się to między innymi do działań public relations, które współcześnie należy rozdzielić na aktywność PR rozumianą jako narzędzie komunikowania marketingowego (marketingowe public relations) i PR odnoszący się do zarządzania komunikacją z otoczeniem niezwiązanego z celami merkantylnymi. Nie zgadzam się z Autorem, który powieła opinię mówiącą o tym, iż dosłowne tłumaczenie terminu public relations jako relacje publiczne, oddaje istotę tego określenia (s. 45). Sformułowanie „relacje publiczne” pozbawione dodatkowych elementów charakterystycznych dla definiowania PR niewiele znaczy, a na pewno jest niejasne dla osoby, która nie rozumie istoty public relations. Nie zgadzam się również ze stwierdzeniem, że współczesne public relations ukierunkowane jest na budowanie symetrycznych relacji pomiędzy instytucją a jej otoczeniem (również s. 45). W swoich publikacjach, opierając się na licznych badaniach, wielokrotnie dowodziłem, iż zwłaszcza w obrębie media relations relacje nie są symetryczne, zaś próba dążenia do tego stanu jest mrzonką. Jakkolwiek bowiem środowiska dziennikarzy i specjalistów PR są sobie wzajemnie potrzebne, doświadczenie pokazuje, że to PR-managerowie są w większym stopniu zależni od dziennikarzy, którzy dodatkowo posiadają większe możliwości osiągnięcia przewagi we wzajemnych relacjach.

Moją ciekawość wzbudziło nawiązanie Autora do wyników badań PBS, dotyczących roli mediów masowych w czasie powodzi w 1997 r. Wynika z nich, że aż 9 na 10 osób czerpało informacje na temat jej przebiegu właśnie z tego medium (s. 56). Zastanawiające jest, czy ów wskaźnik dotyczy roli telewizji jako pierwszego medium informacyjnego o konkretnych wydarzeniach, czy też stanowi ogólną ocenę przydatności i wykorzystania przekazu telewizyjnego w czasie opisywanej sytuacji kryzysowej. Wydaje się bowiem, że przekaz telewizyjny raczej rozszerza wiedzę odbiorcy, który informację o zdarzeniu otrzymuje najczęściej z szybszych mediów. Wydaje mi się, że wartościowe byłoby badanie empiryczne dyfuzji informacji w przypadku tego rodzaju wydarzeń. Nie stanowi to jednak przedmiotu recenzowanej rozprawy.

Za błąd metodologiczny uważam dopuszczenie przez Autora z rozmysłem do rozproszenia adresatów ankiet, jakie zostały wysłane do urzędów administracji publicznej. Zupełnie nie przekonuje mnie argumentacja, iż „Autor miał często duże trudności ze znalezieniem odpowiednich adresatów poczty elektronicznej lub innych danych kontaktowych, umożliwiających dotarcie do respondentów. Na wielu stronach internetowych

oraz serwisach Biuletynu Informacji Publicznej odnalezienie potrzebnych informacji było utrudnione. Kolejną przeszkodą związaną z dotarciem do właściwych osób było zróżnicowanie procedur dotyczących prowadzenia komunikacji z otoczeniem w poszczególnych urzędach” (s. 76). Biorąc pod uwagę, że badana próba miała charakter regionalny i nie była przesadnie liczna, możliwe było moim zdaniem lepsze, „ręczne” zadbanie o dotarcie z ankietami do właściwych osób. Pozostawienie tego problemu w zawieszeniu i scedowanie doboru respondentów na pracowników urzędów mogło spowodować uzyskanie niepełnych informacji od niewłaściwych osób. Pozytywnie natomiast oceniam dobór prób do pozostałych części badania.

Zanim przejdę do rekapitulacji, przedstawię jeszcze kilka uwag pozytywnych, wskazujących na wysoką wartość recenzowanej rozprawy. Przede wszystkim należy docenić udaną próbę połączenia trzech metod badawczych (desk research, ankiety i wywiady), które umiejętnie zostały wykorzystane przez Autora i w konsekwencji wygenerowały moim zdaniem synergiczny efekt w obrębie prezentacji wyników badań. Mgr Waldemar Sobera bardzo dobrze porusza się w zakresie metodologii badań społecznych. Moją uwagę przykuło również zasadne posługiwanie się przez Autora pojęciem grupy dyspozycyjne, będącym znaczeniowo szerszym niż służby mundurowe. W zależności od specyfiki sytuacji kryzysowej w zarządzaniu nią zaangażowane bywają bowiem podmioty wykraczające poza katalog formacji mundurowych, takie jak służby ratownicze i interwencyjne. Niewątpliwie ze szkodą dla finalnej wartości pracy okazała się odmowa udzielenia pomocy przy realizacji badań, wydana przez Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż doświadczenia rzeczników i oficerów prasowych policji mogłyby wiele wniesić do wyników badań, bowiem formacja ta dysponuje najbardziej profesjonalnymi służbami prasowymi wśród polskich służb mundurowych i w pierwszej kolejności bywa angażowana na wypadek zaistnienia kryzysów. Odmowa ta zdumiała mnie, bowiem opierając się na własnych doświadczeniach związanych z prowadzeniem badań w zakresie komunikacji społecznej służb mundurowych wielokrotnie doświadczałem otwartości funkcjonariuszy policji na współpracę w realizacji projektów badawczych. Otwartość ta wydaje się wpisywać w realizowaną od lat strategię komunikacji policji ze społeczeństwem, skutkującą wieloma pozytywnymi konsekwencjami zarówno w odniesieniu do samej formacji, jak i grup wchodzących w skład jej otoczenia zewnętrznego. Nadmienię jednakże, iż rzeczywiście dolnośląscy policjanci stanowili jedną z nielicznych w skali Polski grup, która również mi odmówiła udziału w badaniach...

Zdecydowanie zgadzam się z konstatacją Autora, iż pomimo wyraźnej profesjonalizacji współpracy pomiędzy instytucjami i osobami zajmującymi się zarządzaniem sytuacjami kryzysowymi, mamy wciąż do czynienia z problemem poziomu profesjonalizacji rzeczników instytucji publicznych, jak również z profesjonalizmem środowiska dziennikarskiego, w odniesieniu do którego standardy wynikające z kodeksów etyki wydają się wciąż przegrywać z pogonią za dramaturgią i emocjami przekazu.

Wartością dodaną przedstawionej pracy jest autorski schemat procesu komunikowania w sytuacjach kryzysowych przedstawiony graficznie (s. 90) i uzupełniony dalszymi opisami w rozdziale 3. Schemat ten, uzupełniony wynikami przeprowadzonych badań stanowi jeden z najcenniejszych elementów rozprawy i zdecydowanie wymaga upowszechnienia.

Wnioski płynące z części empirycznej pracy (rozdział 3 i 4) są interesujące poznawczo, właściwie zaprezentowane i w większości umiejętnie skorelowane z postawionymi hipotezami i pytaniami badawczymi. Cenne jest także to, iż Autor niejednokrotnie, tam gdzie to możliwe, konfrontuje uzyskane przez siebie wyniki z dostępnymi analizami odnoszącymi się do podobnych badań, realizowanych w przeszłości, w innych regionach i w podobnych okolicznościach. Skutkuje to uzyskaniem ciekawego, możliwie pełnego pejzażu uwarunkowań komunikacyjnych pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w zarządzanie sytuacjami kryzysowymi.

4. Warsztat badawczy

Wysoko oceniam sprawność i umiejętności Doktoranta do prowadzenia pracy naukowej i realizacji projektów badawczych. Autor dysertacji posługuje się umiejętnie niezbędnym aparatem pojęciowym, poprawnie korzysta z dorobku literaturowego, właściwie konfrontując go z własnymi przemyśleniami. Umiejętne hybrydowe wykorzystywanie narzędzi badawczych nie budzi większych zastrzeżeń, choć uwzględnić należy sformułowane wcześniej uwagi, dotyczące przyjętej metodologii.

Język pracy jest w większości poprawny, prowadzony wywód – wartki i zrozumiały. Źródła zostały wykorzystane umiejętnie – w przypisach brak poważniejszych błędów formalnych. Strona formalna dysertacji jest zgodna z regułami dotyczącymi rozpraw naukowych.

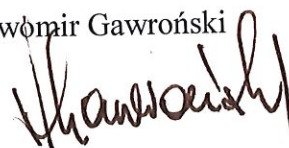
5. Bibliografia

W przygotowaniu dysertacji doktorskiej wykorzystane zostały liczne i odpowiednio dobrane opracowania dotyczące podjętej w pracy problematyki. Na bibliografię składają się monografie, opracowania zwarte i rozdziały w monografiach (75 pozycji), artykuły w czasopismach naukowych (31 pozycji), źródła internetowe, akty prawne i materiały audiowizualne. Wykaz bibliograficzny jest czytelny i opracowany zgodnie z zasadami przygotowania rozpraw naukowych.

6. Konkluzja

Rozprawa Pana mgr Waldemara Sobery pt. *Profesjonalizacja komunikowania w sytuacji kryzysowej. Perspektywa województwa dolnośląskiego*, napisana jest umiejętnie, we właściwy i kompetentny sposób osadzona została w literaturze przedmiotu. Jej najbardziej wartościową częścią są rozdziały empiryczne, prezentujące wyniki samodzielnie zrealizowanego procesu badawczego, skutkujące dojrzałymi wnioskami i interesującymi konkluzjami. Przedłożona do recenzji praca wykazała wiedzę Doktoranta w zakresie nauk o polityce, dowiodła umiejętności prowadzenia klarownego wyводу i samodzielnego generowania wniosków. Dysertacja spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że rozprawa doktorska magistra Waldemara Sobery spełnia wymogi określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Tym samym wyrażam pozytywną opinię w kwestii dopuszczenia mgr. Waldemara Sobery do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Sławomir Gawroński



Rzeszów, 29 maja 2018 r.